

(Corriere dello Sport - R.Maida) Rozpoczął się szczególny miesiąc dla Alessandro Florenziego. W piątek zmierzy się z Torino, któremu strzelił już dwa gole w karierze; w niedzielę skończy 27 lat, tego samego dnia co młodzi Antonucci i Capradossi, we wtorek zmierzy się z Szachtarem Donieck z celem pomocy Romie w awansie do 1/4 finału Ligi Mistrzów, być może odkupując błąd z pierwszego meczu, który pozwolił wyrównać Facundo Ferreyrze i "odwrócić" losy spotkania.

Znajdujemy się jednak też w ważnym momencie jeśli chodzi o przedłużenie kontraktu, wyraźnie zaznaczonego przez Monchiego jako priorytet *"gdyż Alessandro musi pozostać na długo w Romie"*. W ostatnich dniach doszło do rozmów z agentami gracza, które posłużyło ocenie potrzeb stron, w perspektywie porozumienia. Pozostaje jeszcze 15 miesięcy do zakończenia kontraktu i Roma musi spieszyć się, aby rozwiązać kwestię. Zamiarem jest wyjście naprzeciw Florenziego, który, słusznie, wzywa do znaczącej podwyżki wynagrodzenia (dziś zarabia mniej niż 2 mln euro netto i wśród podstawowych graczy jest jednym z najniżej opłacanych). Problemem jest na razie zmierzenie się z koniecznością porozumienia, bez wchodzenia w szczegóły oferty i żądania. Florenzi nie ma interesu w przyspieszaniu, wiedząc, że tak jak było z de Rossim, czas gra na jego korzyść.

Jego związek z Romą nie podlega dyskusji. Florenzi, jak mówił kilka miesięcy temu w wywiadzie dla naszego dziennika, jest przyciągany ideą pójścia za przykładem Tottiego i De Rossiego, stając się kapitanem drużyny, w której od dawna dorastał. W tym samym czasie nie może jednak ignorować wielu propozycji, które wpływają na jego stół - dla przykładu Juve pozyskałoby go w locie - i chce zostać nagrodzony z ekonomicznego punktu widzenia jako ważny piłkarz. Jako kapitan. Będzie o tym ponownie rozmawiał w atmosferze, która aktualnie jest spokojna. Monchi udowodnił już, że jest biegły w przedłużaniu kontaktów i ten De Rossiego, rocznik 1983, będzie omawiany w ostatniej chwili, właśnie tak jak zdarzyło się rok temu.

Roma próbuje odnowić umowę Luci Pellegriniego, bocznego obrońcy z rocznika 1999, któremu ona wygasa. Klub zaoferował kontrakt do 2023 roku i koło 800 tys. euro za sezon, aby powstrzymać zainteresowanie Juventusu i PSG, które zawiesiły na nim oko.

Autor: abruzzo